

„Antek”

— Zaczę od tej odprawy. Ja pamiętam to nieco inaczej, ale ponieważ ostatnie dni Starówki, to były dla mnie kanały, więc myślę, że zapamiętałem to trafnie.

My zaczęliśmy chodzić po kanałach, zaczęła chodzić grupa Żydów. O ile pamiętam, to byli „Heniek”, „Gutek”, „Biały”, ja, „Downar”¹², „Bajan”¹³ i jeszcze ktoś. To była ta pierwsza grupa. Zaczęliśmy chodzić bez żadnej mapy, po amatorsku, po prostu Żydzi nas prowadzili — myśmy ten kanał na Żoliborz przecierali.

Pierwsze patrole szły po to, żeby zbadać, czy tam w ogóle można było przejść, żeby oznaczyć miejsca najbardziej niebezpieczne. Tam były odcinki z bardzo rwącym strumieniem wody, na których, jeszcze przed Powstaniem, cywilna służba kanałowa pozakładała różne liny¹⁴, wiedząc, że trudno było tamtędy przejść. My musieliśmy to wszystko dokładnie poznać. Przetarliśmy drogę na Żoliborz, wróciliśmy z powrotem, przynosząc trochę amunicji.

Dopiero wtedy, gdy zaczęliśmy chodzić, okazało się, że przez zbieg okoliczności w naszej kamienicy, przy ulicy Franciszkańskiej, mieszkało kilku kanalarzy ze służby miejskiej, kilku ludzi, którzy byli kanalarzami z zawodu, tzn. nie takimi, którzy wykonywali najniższe czynności, ale jakimiś technikami. Zgłosili się oni albo do ciebie, Wacek, albo do „Rawicza”¹⁵, bo ty już chyba byłeś ranny. Wtedy właśnie

11. Kanały miały olbrzymie znaczenie dla przebiegu Powstania jako często jedyny szlak zaopatrzenia, komunikacji i ewakuacji. Na rozkaz gen. „Bora” dostęp do kanałów i ruch w kanałach były możliwie ściśle kontrolowane przez wyznaczone patrole i żandarmerię powstańczą (por. przypis 22).

12. Witold Ocepski, ps. „Downar”, kpr.pchor., KW. Pluton pancerny [1].

13. Jan Myszkowski-Bagiński, ps. „Bajan”, ppor., KW. Pluton pancerny [1].

14. Liny ubezpieczeniowe zakładano w kanałach przez cały okres Powstania. Niemcy zrywali je, wrzucając do kanałów granaty.

15. Eugeniusz Romański, ps. „Rawicz”, kpt., VM, 3xKW, z-ca dowódcy plutonu pancernego. Poległ od wybuchu „goliata” 16 września przy ul. Okrag 2, na Czerniakowie [1].

zorganizowaliśmy tę odprawę, na którą oni przynieśli mapę kanałów, wyjaśnili nam jeszcze pewne rzeczy i dokładniej nas poinstruowali. Wtedy też rzucili projekt, że ponieważ koło Franciszkańskiej przechodził kanał, to oni, jeżeli dostaną siłę roboczą, wykopią przejście do kanału, bezpośrednio z piwnicy. Takie przejście wykopali, z pomocą kilku cywilów, którzy zgłosili się na ochotnika. O ile początkowo wchodziliśmy do wjazdu z ulicy, to później wchodziliśmy już prosto z piwnicy. To przejście było zakonspirowane do końca.

„Antek”:

Początkowo ja z „Białym” stanowiliśmy jeden z patroli, który patrolował cały odcinek między Starówką a Żoliborzem. Chodziło o to, aby kiedy będą szli ranni — zaraz po nas — ten kanał był względnie pewny, by było wiadomo, że tam w danej chwili Niemcy nie bruzdzą, nie zakładają żadnych min, czy czegoś innego groźnego¹⁶.

Chodziliśmy z „Białym”, wypracowawszy sobie taką taktykę: w większych kanałach, tzn. w burzowcu, gdzie można było iść nie schylonym nawet, zawsze poprzecznie w bok odchodziły jakieś małe kanaliki. Rozpracowaliśmy to taktycznie w ten sposób, że jeden z nas zawsze wchodził w taki boczny kanalik i miał pod ostrzałem cały obszar wzdłuż.

Kanał był zbudowany tak, jak w średniowieczu zamki gotyckie. W zamkach tych były bardzo wąskie korytarze. Jeżeli nieprzyjaciel nacierał, to walczyło się właściwie tylko z jednym, bo dwóch nie mogło zmieścić się obok siebie. Tak samo było tu, w kanale. Ten, kto był za takim załomem, ten właściwie panował nad kanałem. Właśnie w ten sposób ubezpieczaliśmy kanał.

16. Początkowo Niemcy nie doceniali znaczenia kanałów dla Powstania. Kiedy zorientowali się o tym, usiłowali blokować kanały: wrzucali

„Antek”:

Wkrótce później, ponieważ coraz większa liczba rannych była ewakuowana kanałami ze Starówki¹⁸ i dochodziło do nas więcej broni, a szczególnie amunicji, trzeba było zorganizować więcej ekip, które tych rannych prowadziły, a z powrotem¹⁹ przynosiły amunicję, która z Kampinosu przychodziła na Żoliborz.

Prowadziliśmy te grupy rannych tam, a z powrotem przeprowadzaliśmy grupy nosiciele amunicji. Sami też przynosiliśmy amunicję i... pomidory dla naszych dziewcząt. Tam, na Żoliborzu były pomidory. Wtedy był sezon pomidorowy i przynosiliśmy ich pełne kieszenie, żeby trochę witamin dać naszym ludziom.

Kiedy zaczęliśmy organizować tę większą liczbę grup roboczych, to rozdzieliliśmy się, tzn. wszyscy ci, którzy już wcześniej mieli coś do czynienia z kanałami, a których wymieniałem tutaj na początku. Każdy z nas został wtedy jakby przewodnikiem kanałowym. Zarówno „Biały” jak i ja prowadziliśmy całe grupy rannych na Żoliborz, wiedząc już w których punktach należy zachować ostrożność. Najgorszy był wąż przy Dworcu Gdańskim, bo był on stale otwarty, a Niemcy prowadzili tam nasłuch. Jeżeli cokolwiek usłyszeli, to walili granaty. Później, pod koniec obrony Starówki, nawet zbudowali tam tamę. Tę tamę wysadził patrol saperski z Żoliborza, ale właśnie wtedy okazało się, że Starówka już upadła.

Zresztą, ja w pewnym momencie przeszedłem kanałem na Żoliborz i akurat wtedy Starówka ostatecznie padła²⁰.

Zostałem już na Żoliborzu u „Żywiciela”²¹ do końca Powstania. Wówczas z kolei chodziłem z patrolami z Żoliborza na Bielany, po tę amunicję, która dawniej przechodziła na Starówkę. Stąd więc znałem jedną i drugą drogę.

do nich granaty i karbid, budowali tamy we włączach, zalewali kanały otwierając przepusty, wlewali ropę i benzynę, które podpalali itd. Nie ma jednak relacji, aby wchodzili w głąb kanałów.

18. Ze Starówki ewakuowano kanałami ok. 800 rannych na Żoliborz i ok. 300 do Śródmieścia [4]. Np, 2 września, rannego płk. „Radosława” przenieśli na kocach kanałem do Śródmieścia Żydzi z jego

oddziału kwatermistrzowskiego, uwolnieni 5 sierpnia z „Gęsiówki” [2].

Poza szlakiem ewakuacji rannych, ludności cywilnej i transportu amunicji, kanały służyły jako droga oddziałów bojowych. W nocy z 30/31 sierpnia, podczas nieudanej próby połączenia Starówki ze Śródmieściem, miał miejsce tzw. desant kanałowy na pl. Bankowy oddziału z batalionów „Czata-49” i „Miotła”, pod dowództwem kpt. „Motyla” (Zbigniewa Ścibor-Rylskiego, VM). Niestety, obok wjazdu na pl. Bankowym stacjonował silny oddział niemiecki i desant zakończył się dużymi stratami i odwrotem kanałem do Śródmieścia [4, 3].

Gen. Tadeusz „Bór”-Komorowski przeszedł 25/26 sierpnia kanałem ze Starówki do Śródmieścia, prowadzony przez Żyda, uwolnionego z „Gęsiówki”, Henryka Poznańskiego, ps. „Bystry”. Na rozkaz gen. Antoniego Chruściela-„Montera”, tuż przed upadkiem Starówki, ok. 5300 żołnierzy Grupy „Północ” [4] wycofało się kanałami, głównie do Śródmieścia.

19. Przejście z Żoliborza na Starówkę było o wiele trudniejsze, bo pod prąd ścieków. Zachodzi tutaj pewna rozbieżność z relacją kpt. Stanisława Jankowskiego „Agatona”, wg. której pierwszego przejścia kanałem z Żoliborza na Starówkę miał dokonać jego patrol dopiero 20 sierpnia [5] (por. jego relacja nr II w tym artykule).

20. Starówka upadła wczesnym rankiem 2 września.